

wtorek, 20.01.2026

Leon XIV: nie potrzebujemy „namiastek szczęścia”

Nasza radość i nasza wielkość nie opierają się na przemijających iluzjach sukcesu i sławy, ale na świadomości, że jesteśmy kochani i chciani przez naszego Ojca, który jest w niebie - powiedział Papież w rozważaniu przed niedzielną modlitwą Anioł Pański.

Świadectwo Jana Chrzciciela

Ojciec Święty, nawiązując do niedzielnej Ewangelii, wskazał, że Jan Chrzciciel jest „człowiekiem bardzo kochanym przez tłumy, do tego stopnia, że budzi strach wśród władz Jerozolimy”. Nie uległ on jednak pokusie sukcesu i popularności. „Wobec Jezusa uznaje swoją małość i ustępuje miejsca Jego wielkości - dodał Leon XIV. - Wie, że został posłany, aby przygotować drogę Panu, kiedy zaś Pan przychodzi, z radością i pokorą uznaje Jego obecność i schodzi ze sceny”.

Jezus nie chce „zadziwiać nas efektami specjalnymi”

Mówiąc o „namiastkach szczęścia”, do których dziś człowiek przywiązuje zbyt wielką wagę, Papież wymienił m.in. uznanie, akceptację i rozpoznawalność. Przeciwnością tego jest miłość Pana Boga. Jezus Chrystus, który także dzisiaj przychodzi do nas, chce „dzielić z nami nasze trudy i brać na siebie nasze ciężary, ukazując nam, kim naprawdę jesteśmy i ile znaczymy w Jego oczach”.

Nie gońmy za pozorami

Papież na koniec swego rozważania wskazał na św. Jana Chrzciciela, który uczy nas jak „zachować czujność ducha, kochając rzeczy proste i szczerze słowa, żyjąc w sposób umiarkowany oraz z głębią umysłu i serca, zadowolając się tym, co niezbędne, i starając się znaleźć każdego dnia chwilę, w której możemy zatrzymać się w ciszy na modlitwę, refleksję, aby słuchać i – krótko mówiąc – «stworzyć pustynię», by spotkać Pana i z Nim przebywać”.

Źródło:

<https://www.niedziela.pl/artukul/120251/>